

wiadomości wydziałowe

wydział
artystyczny:Instytut Sztuk Pięknych

37 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Tadeusz Sawa-Boryslawski

Poszukiwanie porządku

Chaos i porządek współistnieją ze sobą tak, jak i inne pojęcia: kłamstwo i prawda czy piękno i brzydota. Stąd wydaje się, że gdy brakuje nam narzędzi do analizowania jednego z pary, można posłużyć się analizą drugiego. W kwietniu b.r. pokazuję w Galerii Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego serię projektów archilimów - kilimów architektonicznych. Motywami tworzenia ich geometrycznych wzorów stały się znane, przedwojenne budynki Wrocławia, często o światowej renomie, znany międzywojenny wrocławski modernizm. Określony porządek, jakim mogą poszczycić się owe budowle został tu pofragmentowany, pocięty kadrem fotografii bez widocznej zasady, ale i powtórnie ubrany w inne reguły kompozycyjne.

Archilimy, to rodzima, mimetyczna seria projektów uplasowana w konkretnym miejscu i przestrzeni: mimesis dolnośląski, balansowanie na pograniczach kultur wschodu i zachodu. Buduję te złożoności w konkretnym celu - oswojenia tzw. poniemieckiej architektury z kulturą, która pojawiła się wraz z mieszkańcami przesiedlonymi na Dolny Śląsk po 1945 roku, z poczuciem estetyki wschodnich terenów dawnej Rzeczypospolitej. Celem jest zbudowania złożoności, która byłaby jednością. Jak to opisywał Peter Coveney¹⁾, do powstania istotnej złożoności konieczne są dwa czynniki. Pierwszym i najważniejszym jest nieodwracalne medium, w którym następują zdarzenia. I tym medium może być czas, płynący od przeszłości w przyszłość. Drugim czynnikiem jest nieliniowość, która sprawia, że niewielkie zmiany na jednym poziomie organizacji danego układu, dają rozległe konsekwencje na tym samym lub innym poziomie. *Archilimy* są z jednej strony próbą tworzenia spójnego estetycznie wytworu sztuki użytkowej, niosącego w sobie ów czynnik czasu, z drugiej - w kontekście wspomnianej tu „pamięci miejsca” - tworzą nastroje i klimaty przekonywująco, choć pozornie odmienne od materiału wyjściowego. Oglądane z dalszej perspektywy nie kojarzą się ze zdjęciowym materiałem wyjściowym. Sprowadzają architekturę do motywu kilimu o geometrycznych wątkach ludowych.

Archilimy są końcówką większego mechanizmu. Moje zainteresowania, poszukiwania, badania, objęte wspólnym tytułem „Geometrie chaosu” rozpoczęte w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wynikają z przeróżnych motywacji. Pierwsza z nich to przekonanie, że na pewnym poziomie ogólności, różnego rodzaju grupy specjalistów (w tym i artystów) mają możliwość porozumiewania się. To ważne, gdyż niepokojąco świat zmierza w kierunku wąskich specjalizacji, nauki tunelowej, coraz odleglejszej od codziennych potrzeb człowieka, utrudniającej rzeczywisty postęp i porozumienie. Druga, że

w przypadku mojej pracy - jako autora - posługuję się różnymi formami wyrazu: od projektowania architektury, tworzenia grafiki użytkowej, korzystania z fotografii na tych obydwu polach, aż do kreowania przestrzeni wprost (własnymi rękami) w budowaniu instalacji. Wynika stąd potrzeba scalenia doświadczeń w jedno, spójne, dające się ogarnąć działanie, w jedną silną postać ekspresji. To również jest pewnego typu porozumieniem, ale - samemu z sobą.

W mojej pracy defragmentuję obiekty architektoniczne kadrem fotografii. Wybrane ujęcia detali widziane obiektywem kamery tracą w pewnym sensie związek z fotografowanym obiektem. Stają się dwuwymiarowymi formami geometrycznymi mogącymi budować odrębne kompozycje i odrębną estetykę. Owe kadry wykorzystuję jako materiał roboczy, pomocniczy choćby w projektowaniu grafiki użytkowej (n.p. współpraca z Filharmonią Wrocławską i środowiskiem muzycznym). Zestawianie ich - do pewnego stopnia dowolne - traktuję jako poszukiwanie geometrii mogących bądź zbudować przestrzeń w innym kształcie (co służy projektowaniu instalacji), bądź też tworzyć płaskie kompozycje geometryczne. Idąc dalej - doświadczenia te pozwalają mi inaczej patrzeć na sposób kadrowania przestrzeni obiektywem oraz - wprost - na widzenie tej przestrzeni. Koło się zamyka, a miejsce, czy kolejność wyboru punktu na jego obwodzie nie ma tu istotnego znaczenia; działanie intencjonalne, ale jakby według reguły ruletki.

Funkcją celu tej pracy jest, by była to droga, by pojawiały się inspiracje i pomysły do powstawania dalszych mutacji budowanych geometrii, a dalej - tworzenia z nich przestrzeni tzw. „Metropolis III”, projektu miasta spójnego, jednorodnego, bogatego w wielowymiarowość. Próbuje budować miasto, rozpocząłem od detalu, od ćwiczenia, w którym proponuję kilim (*archilim*) - element wyposażenia wnętrza. Zakładam jednak, że zastosowana tu nieliniowość postępowania doprowadzi do subtelniejszych form złożoności, z jakimi mamy do czynienia na przykład przy zmianach pogody, rozprzestrzenianiu się epidemii, przy rozchodzeniu się informacji. Ale też - co bardzo ważne - rozpowszechnianiu idei. Być może uda się wykonać kroki dalsze w tym procesie. Problem w tym, by model tworzonego procesu stał się odzwierciedleniem tego, co opisuje, a nie jedynie jego przybliżonym opisem.

¹⁾ Roger Highfield Coveney, *Granice złożoności*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1995

38 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

W maju 2007 r. w Galerii Grafiki Wydziału Artystycznego przy ul. Wiśniowej odbędzie się spotkanie i pokaz grafiki Janusza Cywickiego. O terminie powiadomimy w zaproszeniach.

Janina Wallis



T A D E U S Z S A W A - B O R Y S Ł A W S K I , A R C H I L I M Y





FOT. MAGDALENA GRYSKA

....Katedra Sztuki i Kultury Plastycznej

Muzeum ASP,
Wrocław 16.04-11.05.2007

Magdalena Gryśka

Mandale rzeczywistości

Ostatni cykl moich prac zatytułowany *Mandale rzeczywistości*, opowiada o wybieraniu i artystycznym przetwarzaniu zdarzeń, które składają się na jego fabułę. Nic nie rodzi się z niczego, wszyscy jesteśmy w pewnym ciągu różnych sytuacji, następujących po sobie bądź istniejących równolegle. Wszystko to wpisuje się w ciągłość życia i stanowi o jego jakości. Każdy detal jest fragmentem całości. Obraz fragmentu jest obrazem czegoś większego, czyli w każdym zdarzeniu jest całość, centrum i jedność.

Odwołuje się do pamięci, która wyświetla pojedyncze kadry, które z kolei składają się na jakieś wielowarstwowe wspomnienia. Przedstawienie i abstrakcja to jak myśl i pamięć, to jak emocje i konkrety. Czasem wzrok pada na jakiś fragment rzeczywistości, mikro zdarzenia, przestrzeń, skrawki, ulotne chwile, bliskiego człowieka, otaczający nas świat. Rejestruje zdarzenia, które za chwilę przestaną istnieć i stanowią dla kogokolwiek znaczenie. Wszystko to zamykam w formie koła (mandali), które możemy odnaleźć także w naturze. Forma koła oraz praktyki zagospodarowania jego tła mogą służyć w nawiązaniu kontaktu z tym, co w nas najlepsze, czyste i doskonałe a co było do tej pory uśpione albo niewidoczne bądź nieuświadomione.

Obrazy dla mnie to swego rodzaju przedmioty, trochę absurdalne, które czasami próbują się wpisać w pewną rzeczywistość, współgrać z nią albo zawłaszczyć tą przestrzeń w której się znalazły. Innym razem chcą one

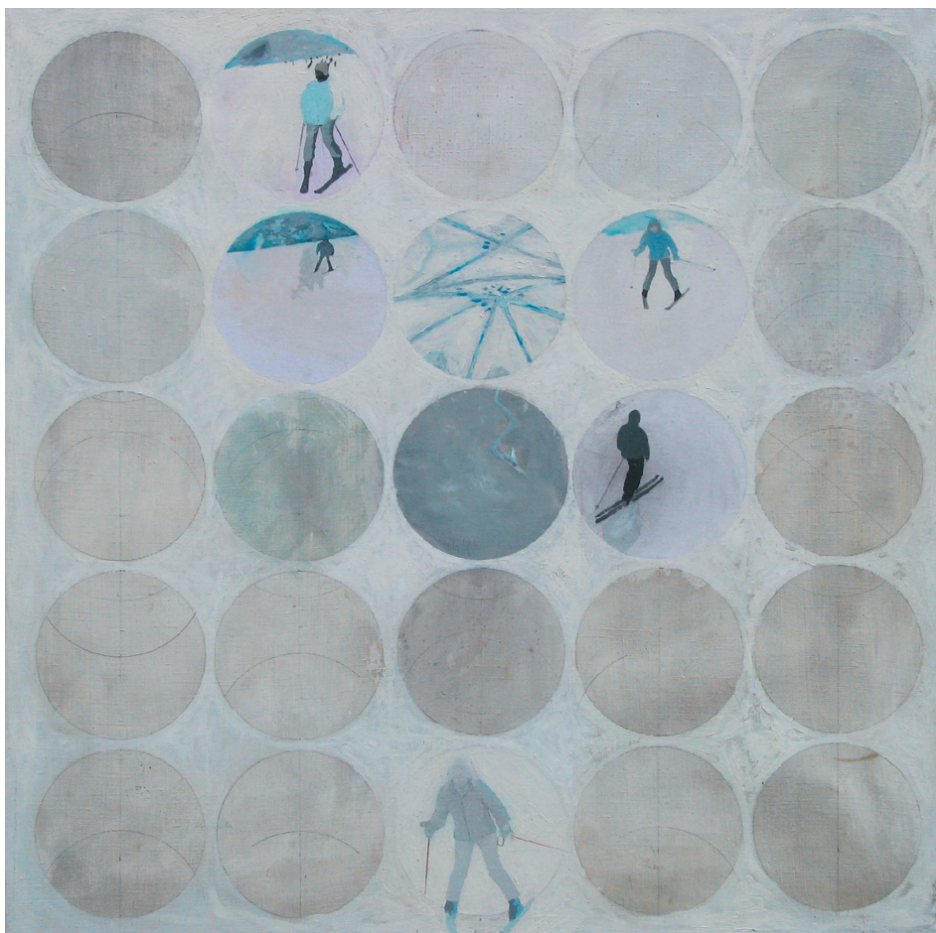
być oknem, przepustką do innego świata. W swojej twórczości posługuję się cyklami prac, które pozwalają mi na wyczerpanie tematu, badanie problemów, które życie i moja nad nim refleksja mi podpowiada. Ważniejsze cykle prac to: *Mapy*, *Baseny*, *Cytaty*, *Lustra Bacona*, *Pies jest zwierzęciem progu*.

Magdalena Gryśka studiowała malarstwo w PWSSP w Poznaniu w latach 1988-1994. Dyplom w pracowni malarstwa prof. Jacka Waltosia. W latach 1990-1991 była studentką w Ecole Nationale Supérieure Des Beaux Arts w Paryżu, w pracowni malarstwa prof. Alfredo Zawaro. Obecnie prowadzi pracownię malarstwa w Katedrze Sztuki i Kultury Plastycznej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, fotografią i obiektem.

Magdalena Gryśka jest aktywną inicjatorką wielu zdarzeń artystycznych mających miejsce m.in.: w Zielonej Górze, Poznaniu, Koninie, Wrocławiu. W tym m.in.: jest członkiem założycielem *Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Współczesnej*, redaktorem naukowym oraz graficznym *Pisma Literacko-Kulturalnego Pro Libris*, kuratorem oraz organizatorem wystaw ogólnopolskich oraz współtwórcą *Galerii Stara Winiarnia* w Zielonej Górze.

Magdalena Gryśka jest autorką 20 wystaw indywidualnych w tym m.in.: BWA, Leszno; Galeria ON, Poznań; Galeria Kont, Lublin; BWA, Legnica; BWA Kalisz; Galeria Nowy Wiek, Muzeum, Zielona Góra; Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała; Galeria 261 ASP, Łódź; Galeria Wozownia, Toruń; Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej, Słupsk; Galeria Baszta, Zbąszyń. Brała udział w ponad 50 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą; m.in.: Warszawa, Łódź, Bistrica, Berlin, Verden, Bielsko-Biała, Poznań, Toruń, Bydgoszcz.

„Narciarki”,
olej,
100 x 100 cm,
2007 r.



„Pływaczki”,
olej,
100 x 100 cm,
2007 r.

